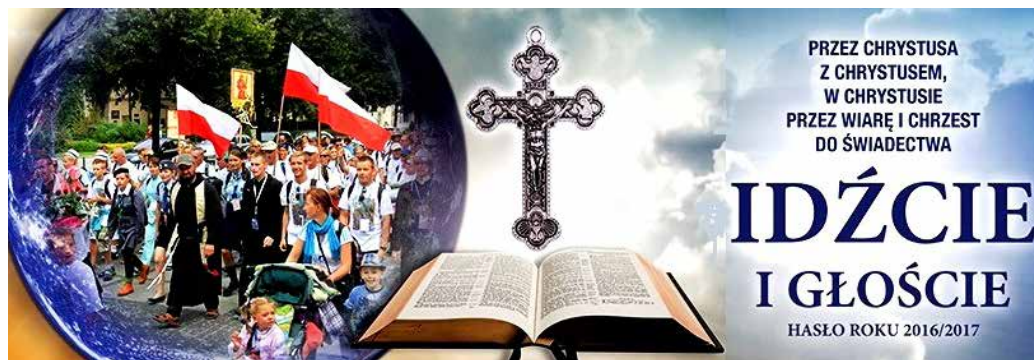




Nr 10 (306)
Październik 2017 r.

Rok Duszpasterski
2016 / 2017

Na Rozstajach



PRZEZ CHRYSZTUSA
Z CHRYSZTUSEM,
W CHRYSZTUSIE
PRZEZ WIARĘ I CHRZEST
DO ŚWIADECTWA

IDŹCIE I GŁOŚCIE

HASŁO ROKU 2016/2017

Grafika: Piotr Dembski



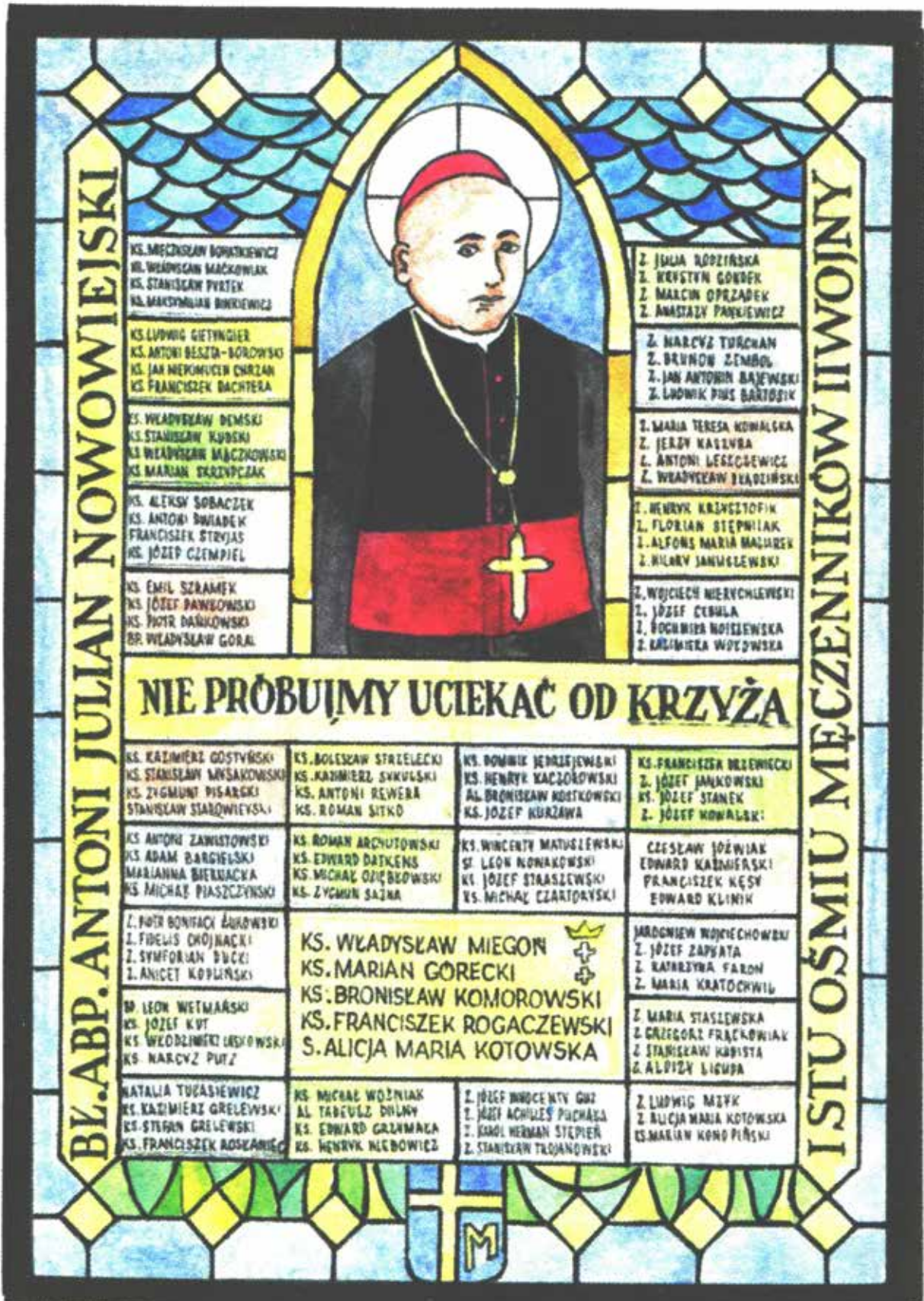
„Jeśli ludzie będą się lepiej modlić, wszystko obróci się na dobro”.

Maryja w Gietrzwałdzie

W numerze m. in.: Fotreportaż * Rozważania na niedziele * Zostałem z Wami * Czy wiem, w co wierzę? * Dobra książka, Warto przeczytać * Niech się niesie * Dialogi z samotnością * Poczytaj mi, tato i Zgadywanki * Blisko człowieka * Humor * Z życia parafii.

Świętość wydaje się celem trudnym, osiągalnym tylko dla ludzi zupełnie wyjątkowych albo dla tych, którzy odrywają się całkowicie od życia i kultury danej epoki. W rzeczywistości świętość jest darem i zadaniem zakorzenionym w chrzcie i bierzmowaniu, powierzonym wszystkim członkom Kościoła w każdej epoce. Jest darem i zadaniem dla świeckich tak samo jak dla zakonników i kapłanów, w sferze prywatnej, tak jak w działalności publicznej, w życiu zarówno jednostek, jak rodzin i wspólnot.

Orędzie Jana Pawła II na XIII Ś.D.M., 30.11.1997 r.



cd. Fotoreportażu na str. 15

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

XXVII niedziela zwykła – 08.10.2017 r.

Mt 21, 33-43 GRZECH OBLUDY

O czym jest owa przypowieść o dzierżawcach. O NAS!!! Człowiek współczesny mówi, że wszystko co ma, zawdzięcza sobie, swojej pracy. Nie jest nikomu nic winien, a tym bardziej Panu Bogu. Dlatego reaguje tak nerwowo, jak dzierżawcy z dzisiejszej Ewangelii, do których przyjechali słudzy właściciela, który im winnicę wdzierzał. Oni sobie mówią: „...tak, to my tu harujemy, a przyjeżdża sobie ktoś i zabiera nam owoce naszej pracy... więc objemy go i zabijemy...nic nie dostanie..”. Podobnie zachowuje się współczesny człowiek mówiąc, ja Bogu nic winien nie jestem... Nie mam zamiaru więc Panu Bogu nic dać, a tym bardziej siebie ofiarować. A przychodzą księża, jak słudzy właściciela i przypominają nam do kogo należy winnica i co jesteśmy winni Bogu, a my nie chcemy słuchać, wręcz przeciwnie, może księża nie objemy, czy zabijemy, ale obgadamy, oplotkujemy, fałszywie pomówimy i się odczepi... Tak postępujemy wielokrotnie, podobnie jak w dzisiejszej Ewangelii.



XXIX niedziela zwykła - 22.10.2017 r.

Mt 22, 15-21 WŁADZA ŚWIECKA I DUCHOWA.

To kluczowe zdanie Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, które ma świadczyć o rozdzieleniu Państwa od Kościoła czy wiary. Co ciekawe, Pan Jezus nie rozważa legalności władzy rzymskiej nad Izraelem, nie mówi: - Oni są tu nielegalnie... Cesarstwo Rzymskie podbijało wiele krajów, które, chcąc nie chcąc, poddały się sile imperium, a Pan Jezus mówi: - Oddajcie cesarowi co należy do cesarza, a Bogu co należy do Boga. Jezus mówi wprost o denarze rzymskim, z takimi napisami i wizerunkiem cesarza. Odpowiedź jest więc adekwatna, bo denar został wydany przez Rzymian. Nie mówi tu o rozdzieleniu władzy świeckiej od duchowej, jak to bywa obecnie komentowane, bo wówczas żadnej władzy duchowej nie było, a sam cesarz był najwyższym kapłanem i przez Rzymian był zaliczany do bogów. Można więc powiedzieć, że Jezus chciał wzmocnienia tej władzy duchowej w takim razie.



Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

XXVIII niedziela zwykła – 15.10.2017 r.

Mt 22, 1-10 ZAPROSZENIE DO ZBAWIENIA

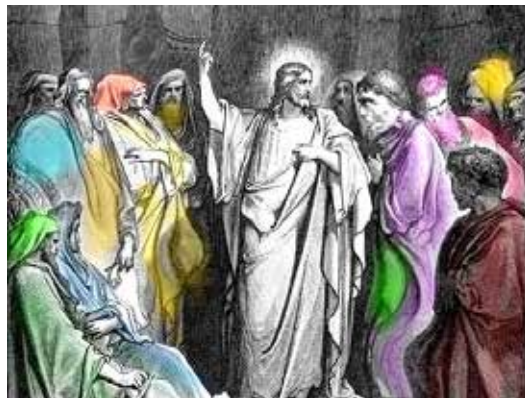
Ciekawa Ewangelia mówiąca o uczcie, którą wyprawił król swojemu synowi. Pomińmy uczestników tej uczty, skupmy uwagę tylko na sługach. Co oni mieli zrobić? Tylko pójść i zaprosić na ucztę. Poszli raz, nic, poszli drugi i nic, w dodatku niektórych ze sług zabito, poszli trzeci i zaciągali wszystkich napotkanych po drodze. Kim są owi słudzy? To kapłani, którzy zapraszają nas na ucztę Pana i którzy często przeżywają rozgoryczenie obojętnością ludzi na to zaproszenie. Co więcej, niektórzy się zniechęcają i odchodzą, inni zamykają się gdzieś i nie chcą takiej służby, gdzie są znieważani, nie słuchani i „olewani”. A przecież to nie sytuacja z czasów Chrystusa, tylko z naszych czasów. Uświadomienie sobie tego, że kapłan tylko zaprasza, przypomina nam takich ludzi, którzy stoją na ul. Długiej w Gdańsku i zapraszają do restauracji czy pizzerii. I bywa pewnie tak, że na stu zapraszanych, może jeden wejdzie. Niewdzięczna robota. Mamy jednak świadomość, że ci ludzie robią to „na wakacje”, a kapłan całe życie... dlatego czasem jest to gorzkie... ale to krzyż ☺



XXX niedziela zwykła - 29.10.2017 r.

Mt 22, 34-40 NAJWIĘKSZE PRZYKAZANIE

Saduceusze pytali o denara, a faryzeusze pytają o najważniejsze przykazanie. Wszystko ma jeden cel, by pochwycić Jezusa. Można to nazwać „totalną opozycją”. Ludzie, którzy nie zgadzają się ze sobą, jak faryzeusze i saduceusze, jednoczą się, by zwalczać Jezusa. A Jezus mówi im: „Miłuj bliźniego jak siebie samego”. Można różnić się poglądami na wiarę, na politykę, na gospodarkę, na wszystko nawet, ale cały czas trzeba mieć przed oczami te słowa: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”, to znaczy chciej dobra swoich przeciwników, jakby to chodziło o Twoje dobro.



Rozważania opracował: ks. Andrzej Nowak



Zostałem z Wami



Prezentujemy obszerny fragment wywiadu włoskiego dziennikarza *Saverio Gaeta* z księdzem *Sławomirem Oderem*, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II, zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

cze za jego życia. Najczęstsze to uzdrowienia dzieci chorych na raka, poczęcie przez nieplodnych rodziców dzieci, powrót do zdrowia u niepełnosprawnych.

Ale pierwsza ingerencja Wojtyły sięga roku 1962, kiedy razem z ojcem Pio z Pietrelciny wyprosił uzdrowienie dla doktor Wandy Póltawskiej. Przypomnijmy, o co dokładnie chodziło.

W Wielkim Tygodniu przed śmiercią papież tak odpowiedział pewnemu kardynałowi, który doradzał mu, by ten nie nadwerężał sił: „Jezus nie zszedł z krzyża, dlatego więc miałbym ja schodzić?”.

Jego wierność Chrystusowi, która przejawiała się w całkowitym oddaniu się Mu, była wiernością aż do samego końca. Dzień przed śmiercią, 1 kwietnia 2005 roku około godziny 10.00 papież usiłował przekazać towarzyszącym mu osobom swoje pragnienie. Jednak trudno było go zrozumieć. Przyniesiono więc choremu kartkę i coś do pisania. Papieżowi udało się napisać, że jak w każdy piątek chciałby odprawić drogę krzyżową. Jedna z siostrzatek zaczęła czytać rozważania, a papież robił znak krzyża za każdym razem, kiedy wymieniała kolejną stację.

Jego stosunek do tajemnicy Eucharystii trzeba by odczytać w takim kluczu: czuł się dłużnikiem ludzi, a jeszcze bardziej dłużnikiem Boga. Pamiętam słowa zdecydowanie uprzywilejowanego świadka życia i świętości Jana Pawła II, jego przyjaciela, współpracownika i następcy, emerytowanego już papieża Benedykta XVI, który przywołał ostatnie chwile Karola Wojtyły w czasie modlitwy Anioł Pański 4 września 2005 roku: „W ostatnich miesiącach choroba coraz bardziej upodobniała go do cierpiącego Chrystusa. Porusza mnie myśl, że w godzinie śmierci łączył on ofiarę swego życia z ofiarą Chrystusa w mszy świętej, którą odprawiano przy jego łożu”.

„To nie ja czynię cuda, a Bóg. Ja Go tylko o nie proszę”. Tak reagował Jan Paweł II za każdym razem, kiedy dowiadywał się o uzdrowieniu osób, za które się modlił. Wojtyłę przypisano wymodlenie dziesiątek łask jesz-

Wanda Póltawska była dla Wojtyły osobą, wobec której czuł się „dłużnikiem”. W liście z 20 października 1978 roku, a więc kreślonym kilka dni po wyborze, pisał: „Pan chciał, by faktem stało się wszystko, o czym kilkakrotnie rozmawialiśmy i co Ty w jakiś sposób przepowiedziałaś tuż po śmierci Pawła VI. (...) W tym wszystkim myślę o Tobie. Zawsze uważałem, że w obozie w Ravensbrück cierpiałaś także za mnie”. Podczas II wojny światowej Wanda Póltawska, katoliczka związana z ruchem oporu, została deportowana przez nazistów do obozu koncentracyjnego, gdzie poddano ją nieludzkim eksperymentom medycznym.

9 listopada 1962 roku jako wikariusz kapitulny Wojtyła przebywał w Rzymie, biorąc udział w pracach Soboru Watykańskiego II. Wtedy dotarła do niego wiadomość, że u Wandy, wówczas czterdziestoletniej kobiety, zdiagnozowano nowotwór. Wojtyła napisał w liście do niej: „Modłę się za Ciebie. Zaraz wczoraj rozpocząłem tak jak potrafię - a ponieważ niewiele potrafię, więc proszę i będę prosił innych”. Karol Wojtyła wysłał też w tym czasie list do ojca Pio. Kapucyna tego poznał osobiście wiosną 1948 roku w czasie podróży do San Giovanni Rotondo. Wojtyła, jak już wspominałem, wypowiadał się wtedy u niego. Potem opisał go jako „bardzo zwięzłego spowiednika, który miał jasne i proste rozeznanie oraz traktował penitenta z wielką miłością”.

By ułatwić kontakt z San Giovanni Rotondo, uruchomiono komendanta Angelo Battistiego, ówczesnego urzędnika w watykańskim Sekreta-

riacie Stanu, a jednocześnie zarządzającego Domem Ulgi w Cierpieniu zaufanego kapucyna. To on przekazywał ojcu Pio korespondencję od młodego polskiego biskupa. Zakonnik przeczytał napisany po łacinie list wieczorem 18 listopada: „Wielebny Ojcze, proszę o modlitwę w intencji czterdziestoletniej matki czterech córek z Krakowa w Polsce (podczas ostatniej wojny przebywała pięć lat w obozie koncentracyjnym w Niemczech), obecnie ciężko chorej na raka i będącej w niebezpieczeństwie utraty życia”. Reakcja ojca Pio była natychmiastowa: „Temu człowiekowi nie można odmawiać! Proszę go zapewnić, że będę się dużo modlił za tę mamę” - zwrócił się do niekryjącego zaskoczenia Battistiego.

22 listopada w swoim dzienniku Wanda notuje: „Badanie ostateczne, ostatnia rektoskopia wykazała zupełnie co innego. (...) Owrzodzenie, które wczoraj było, zniknęło, nie ma go, została lekko zaróżowiona po świeżym zagojeniu śluzówka. Nie mam raka. Nie będzie żadnej operacji. (...) Jestem jeszcze w szpitalu, bo lekarka nie może w to uwierzyć. Chcą powtórzyć badanie. Czy mi się śni? Nie śmiem powiedzieć, że to cud, odsuwam tę myśl - boję się jej”.

Więść o uzdrowieniu zastała Wojtyłę jeszcze w Rzymie, 26 listopada. W odpowiedzi napisał szybko do ojca Pio: „Kobieta z Krakowa w Polsce, matka czterech córek, dnia 21 listopada, jeszcze przed operacją chirurgiczną niespodziewanie odzyskała zdrowie. Bogu niech będą dzięki. Także Tobie, Wielebny Ojcze, serdecznie dziękuję w imieniu jej własnym, jej męża i całej rodziny”.

Łącznikiem był wciąż Battisti, który po raz kolejny miał przekazać wiadomość od ojca Pio: „Bogu niech będą dzięki”. Ojciec Pio poprosił też swego współpracownika, by korespondencję z Wojtyłą przechował w archiwum. Battisti schował listy w pojemniku wśród kartotek w Domu Ulgi w Cierpieniu. Tam leżały do października 1978 roku. Kilka dni po wyborze papieża Polaka Battisti odnalazł je w trakcie przeglądania i poszukiwań innych dokumentów.

cdn.

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?! PIĘĆ PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

Kto z nas nie zna pięciu przykazań kościelnych? Ze zdziwieniem usłyszymy, że większość. A jeżeli znamy, to te „stare”, których uczyliśmy się w szkole podstawowej, czy może wtedy, gdy nasze dzieci przygotowywały się do przystąpienia do I Komunii św. lub , co już rzadziej, do Bierzmowania. Do tej pory (tj. do roku 1994) bowiem obowiązywały takie przykazania:

1. **Ustanowione przez Kościół dni święte święcić.**
2. **W niedzielę i święta we Mszy św. pobożnie uczestniczyć.**
3. **Posty nakazane zachowywać.**
4. **Przynajmniej raz w roku spowiadać się i w okresie wielkanocnym Komunię świętą przyjmować.**
5. **W czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzać.**

Tymczasem wraz z wydaniem Katechizmu Kościoła Katolickiego, przez Jana Pawła II w roku 1994 poczyniono w przykazaniach kościelnych małe przesunięcia akcentów, bo tak można nazwać zmiany, które się w nich dokonały. Prezentujemy owe „nowe” przykazania kościelne:

Katechizm Kościoła Katolickiego (nr. 2041-2043):

<<Przykazania kościelne:

2041 Przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego, które jest związane z życiem liturgicznym i czerpie z niego moc. Obowiązujący charakter tych praw pozytywnych ogłoszonych przez władzę pasterską ma na celu zagwarantowanie wiernym niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego:

2042 Pierwsze przykazanie („W niedziele i święta we Mszy świętej nabożnie uczestniczyć”) domaga się od wiernych udziału w celebracji Eucharystii, na której gromadzi się wspólnota chrześcijańska, w dniu upamiętniającym Zmartwychwstanie Pańskie.

Drugie przykazanie („Przynajmniej raz w roku spowiadać się”) zapewnia przygotowanie do Eucharystii przez przyjęcie sakramentu pojednania, który jest kontynuacją dzieła nawrócenia i przebaczenia, zapoczątkowanego na chrzcie.

Trzecie przykazanie („Przynajmniej

raz w roku w czasie wielkanocnym Komunię świętą przyjąć”) określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, źródłem i ośrodkiem liturgii chrześcijańskiej.

2043 Czwarte przykazanie („Ustanowione przez Kościół dni święte święcić”) uzupełnia obowiązek Mszy niedzielnej przez udział w głównych uroczystościach liturgicznych, upamiętniających misteria naszego Pana, Najświętszej Maryi Panny i świętych.

Piąte przykazanie („Posty nakazane zachowywać”) wyznacza okresy ascezy i pokuty, które przygotowują nas do uroczystości liturgicznych; przyczyniają się one do opanowywania naszych popędów i do wolności serca.

Wierni mają także obowiązek, każdy według swoich możliwości, dbać o materialne potrzeby Kościoła>>.

Istotną nowością w odnowionych przykazaniach kościelnych było rozłączenie na dwa przykazania „starego” czwartego przykazania kościelnego i zmiana jego położenia. Wydaje się, że przykazania pierwsze i trzecie, oba „nowe”, mówią o tym samym, chociaż pierwsze kładzie nacisk na liturgiczne przeżycie niedzieli i święta, a trzecie na osobiste, w którym kryje się powstrzymanie się od pracy. Pewnym znakiem zapytania było umieszczenie pod przykazaniami zdania o obowiązku dbania o potrzeby materialne Kościoła. Trudno było zrozumieć, czy to zdanie jest nowym „szóstym” przykazaniem, czy nie zobowiązującym kategorią przykazania wskazaniem. Te nieścisłości doprowadziły, w między czasie, do pewnych zmian. Kongregacja Nauki Wiary wniosła jeszcze do Katechizmu różne poprawki, które nie ominęły pięciu przykazań kościelnych. Według wydanej w roku 1998 Corrigendy, czyli poprawki do katechizmu pięć przykazań kościelnych w Katechizmie Kościoła Katolickiego w numerze 2042 i 2043 przedstawia się następująco:

2042 Pierwsze przykazanie kościelne („W niedziele i w inne nakazane dni świąteczne wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac służebnych”) wymaga od wiernych święcenia dnia, w którym wspomina się Zmartwychwstanie Pańskie, a także najważniejszych

święt liturgicznych, w które czcimy tajemnice Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych, przede wszystkim przez uczestnictwo w celebracji eucharystycznej, gromadzącej chrześcijańską wspólnotę. Należy także uwolnić się od tych wszystkich prac i spraw, które ze swej natury przeszkadzają święcić te dni.

Drugie przykazanie kościelne („Każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku spowiadać się ze swych grzechów”) zapewnia przygotowanie do Eucharystii przez przyjęcie sakramentu pojednania, który jest kontynuacją dzieła nawrócenia i przebaczenia zapoczątkowanego na chrzcie.

Trzecie przykazanie kościelne („Każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku na Wielkanoc przyjąć Komunię świętą”) określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, które są źródłem i centrum liturgii chrześcijańskiej.

2043 Czwarte przykazanie kościelne („W dni pokuty wyznaczone przez Kościół wierni są zobowiązani powstrzymać się od spożywania mięsa i zachować post”) zabezpiecza okresy ascezy i pokuty, przygotowujące nas do uroczystości liturgicznych. Usposabiają nas one do zdobycia panowania nad popędami i do wolności serca.

Piąte przykazanie kościelne („Wierni są zobowiązani dbać o potrzeby Kościoła”) mówi, że wierni powinni dbać o potrzeby materialne Kościoła, każdy według swoich możliwości’.

Każde „nowe” przykazanie zostało opatrzone odpowiednim komentarzem, który pozwoli w lepszy sposób je przestrzegać. Dotychczasowe przykazania: „Ustanowione przez Kościół dni święte święcić” oraz „W niedzielę i święta we Mszy św. pobożnie uczestniczyć” zostały połączone w jedno pierwsze przykazanie: „W niedziele i w inne nakazane dni świąteczne wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac służebnych”. Zasadniczo oba poprzednie przykazania mówiły o tym samym. Rozróżniano świętowanie liturgiczne i osobiste, i wprost nie mówiono o zaprzestaniu pracy w dni świąteczne. Coraz większe pomijanie przez ludzi odpoczynku nie-

dokończenie na str. 9



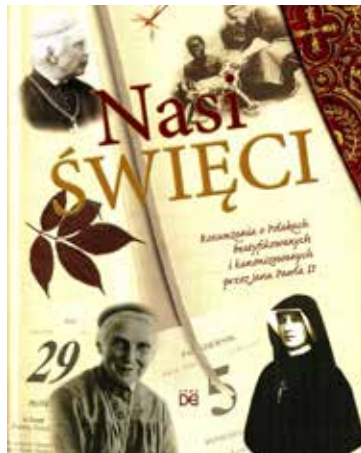
NASI ŚWIĘCI

„Święci stanowią znakomity komentarz do Ewangelii, swoim przykładem ukazując możliwości praktycznego wcielania jej w codzienne życie. Dlatego trzeba szukać inspiracji dla własnego życia duchowego płynącej z bogactwa świętych i błogosławionych, których niezliczone rzesze Kościoła wydobywał i nieustannie wydobywa ze swojej historii poprzez beatyfikacje i kanonizacje. Możliwość kroczenia w towarzystwie świętych daje liturgia Kościoła” (Benedykt XVI, Castel Gandolfo, 20 sierpnia 2008 roku).

Niniejsza książka została pomyślana przede wszystkim jako pomoc w przeżywaniu liturgicznych wspomnień świętych Polaków beatyfikowanych lub kanonizowanych przez Jana Pawła II.

Dlaczego zdecydowaliśmy się na taki wybór? Powody są co najmniej trzy. Po pierwsze, pontyfikat Jana Pawła II, który wyniósł na ołtarze ponad stu pięćdziesięciu Polaków, jest pontyfikatem już zakończonym. Po drugie, beatyfikacje i kanonizacje dokonane przez Jana Pawła II były bardzo liczne, a wiele z tych porywających postaci pozostaje mało znanymi. Trzeci powód jest jednak najważniejszy. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II napisał: „Wszyscy święci Kościoła, dzięki wymownemu i porywającemu przykładowi ich życia, do głębi przemienionego blaskiem prawdy moralnej, rzucają jasny promień światła na każdą epokę dziejów” (nr 93). Nie ulega wątpliwości, że postać każdego ze świętych odczytywana jako komentarz do Ewangelii kryje w sobie uniwersalne przesłanie będące światłem w każdym czasie i w każdym miejscu. Czy jednak to, że niektóre beatyfikacje mają miejsce wkrótce po śmierci człowieka wynoszonego na ołtarze, inne natomiast oczekują na spełnienie kilka wieków, nie sugeruje, że w planach Bożej Opatrzności akt beatyfikacji czy kanonizacji dokonuje

się w odpowiednim czasie, tzn. takim, w którym ten oto wydobyty z przeszłości człowiek niesie jakieś orędzie istotne dla nas, żyjących dzisiaj? Przekonanie, że tak właśnie jest, towarzyszyło powstawaniu tej książki. Tym bardziej że wśród około tysiąca osób wyniesionych przez Jana Pawła II na ołtarze tak znaczącą grupę stanowią Polacy, wyrosli na tej ziemi i w tym samym kręgu kulturowym, w którym żyjemy i my dzisiaj. Skoro zostali wyniesieni na ołtarze niejako w przededniu trzeciego tysiąclecia, mamy prawo szukać w ich życiu inspiracji duchowej dla nas, wkraczających w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.



Zwróciliśmy się zatem do różnych osób z prośbą o przygotowanie medytacji nad życiem poszczególnych świętych i błogosławionych. Medytacje, które stanowią zasadniczą część prezentacji każdego

z nich, zostały poprzedzone krótkim zarysem ich biografii oraz fragmentem homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas uroczystości kanonizacji bądź beatyfikacji. Rozważania te mogą służyć pomocą w rozwijaniu osobistej duchowości, a zwłaszcza w przygotowaniu homilii w liturgiczne wspomnienie poszczególnych świętych. Z tego powodu zostały umieszczone w kolejności chronologicznej pojawiania się w kalendarzu liturgicznym w roku kościelnym. Mamy nadzieję, że będą mogły być wykorzystane również jako czytanki na nabożeństwo Nieustannej Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Różnorodność autorów przygotowujących medytacje nad postaciami świętych stanowi szczególną wartość przekazywanej do rąk polskiego czytelnika książki. Stanowi również o jej oryginalności. Bardzo często autorzy są związa-

ni z tym samym kręgiem duchowym, tym samym zgromadzeniem zakonnym lub tą samą diecezją, w której wyrastali święci i błogosławieni Jana Pawła II. Jest to świadomy zamysł redakcyjny. Wydawało się bowiem, że ci, którzy na co dzień karmią się tą samą duchowością, lepiej rozumieją „swoich” świętych i z większą przenikliwością zdołają przedstawić ich innym, ukazując, na czym polega aktualność przesłania zawartego w ich życiu.

Każdy święty, niezależnie od swego pochodzenia, jest znakiem w każdej epoce dziejów i w każdym miejscu. Jest potwierdzeniem, że „świętość nie jest luksusem, nie jest przywilejem nielicznych, lecz wspólnym przeznaczeniem wszystkich ludzi (...) Niekoniecznie wielkim świętym jest ten, kto posiada nadzwyczajne dary. W rzeczywistości jest bardzo wielu takich, którzy znani są jedynie Bogu, gdyż ich życie na ziemi wydawało się najnormalniejsze” (Benedykt XVI, Castel Gandolfo, 20 sierpnia 2008 roku).

Jeśli ta książka pomoże komuś uczynić mały krok w stronę świętości, to jej największy cel zostanie osiągnięty.

Wojciech Zagrodzki CSsR

Niniejsza książka została pomyślana przede wszystkim jako pomoc w przeżywaniu liturgicznych wspomnień świętych Polaków beatyfikowanych lub kanonizowanych przez Jana Pawła II.

JESIEŃ

*Spójrz Maryjo -
gdy jesień
purpurą
i złotem świeci,
budzi się
pieśń różańców
w dłoniach
i w sercach
Twych dzieci...
Nawet wiatr
na różańcu
z jarzębiny
koralu
modli się*

*szeptem
nieśmiałym,
piękno
i czułość Twą
chwali.
Matko
nad wszystkie
matki,
o nic
nie śmiem już
prosić,
tylko sławić Cię
pragnę,
śpiewać
o Twojej dobroci...
Maria Tokarska*



Zawsze zastanawiam się, jak Pan Bóg odczuwa naszą modlitwę przez śpiew. Wyobrażam sobie wtedy, że muzyka się niesie wysoko do Nieba, a gdy już tam dotrze, Pan Bóg siada na krześle, uśmiecha się, zamyka oczy i tupie do rytmu nogą. Dokładnie tak, jak kiedyś robił to mój śp. Dziadek.

Deszcz, jesienny deszcz, smutne pieśni gra... Jesień w pełni, otwórzmy się, by dostrzegać w niej to, co najpiękniejsze, bo każda sytuacja kryje w sobie coś dobrego. Aby to dostrzec, wystarczy zmienić perspektywę. Pan Bóg jest wspaniały, więc nie pokazujmy Mu, jakie mamy wielkie problemy. To problemom pokażmy, jakiego wielkiego mamy Boga ☺. Zapraszamy do wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych, które tak bardzo jednoczyły i jednoczą Polaków.

No to jak? **Niech się niesie!**

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band

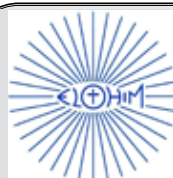
BOŻE, COŚ POLSKĘ

1. Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały!
**Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! x2**
2. Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem
Wspierał walczących za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.
**Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! x2**
3. Wróc naszej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszone łąny,
Niech szczęście, pokój na nowo zakwitną.
Przestań nas karć, Boże zagniewany.
**Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! x2**
4. Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Zniwecz Twych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieje polskiej naszej duszy.
**Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! x2**
5. Boże najświętszy, od którego woli
istnienie świata całego zależy,
wyrwij lud Polski z tyranów niewoli,
wspieraj zamiary wytrwałej młodzieży.
**Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie! x2**



OJCZYZNO MA

- Ref. Ojczyzno ma,**
Tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś Twoja rana,
Jakże długo cierpienie Twe trwa.
1. Tyle razy pragnęłaś wolności,
Tyle razy tłumił ją kat,
Ale zawsze czynił to obcy,
A dziś brata zabija brat!
- Ref. Ojczyzno ma ...**
2. Biały orzeł znów skępowany,
Krwawy łańcuch zwisa u szpon,
Lecz już wkrótce zostanie zerwany,
Bo wolności uderzył dzwon.
- Ref. Ojczyzno ma, ...**
3. O, Królowo Polskiej Korony,
Wolność, pokój i miłość racz dać,
By ten naród boleśnie dręczony,
Odtąd wiernie przy Tobie mógł trwać!
- Ref. Ojczyzno ma, ...**
- O Matko ma,**
Tyś Królową Polskiego narodu,
Tyś wolnością w czasie niewoli
I nadzieją, gdy w sercach jej brak.



**Parafia pw.
Opatrzności Bożej
Gdańsk-Zaspa**

**Oprawa Mszy ślubnych
i okolicznościowych**
Zespół ELOHIM - tel. 669-024-754
e-mail: elohimband@wp.pl

Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu Elohim Band, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pospiewać znane i mniej znane utwory, zarówno patriotyczne, jak i religijne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: elohimband@wp.pl

 www.facebook.com/elohimband.opatrznosc

Z cyklu: „Dialogi z samotnością” - psychologia na co dzień

„Samotności w tłumie” doświadczyć możemy wszyscy. Dotyka ona każde pokolenie, dlatego w kolejnych numerach zamieszczamy bądź będziemy rozmowy z „samym” sobą, Ona, On, Ono, spisane przez psychologa dr Izabelę Krauze.

ONO

Ośmioletnia dziewczynka wchodzi do pokoju z zabawkami. W zwiewnej pastelowej sukieneczce z bufiastymi rękawkami okręca się wokół siebie. Lekki materiał wypełnia środek pokoju. Dziewczynka łapie go obiema rączkami za brzegi i nagle przysiadła na podłodze, jak kolorowy motyl. Rozgląda się. Pod ścianami stoją pojemniki pełne zabawek.

Samotność: - Lubisz bawić się. Zawsze trzeba dokonywać wyboru. Zawsze to jest twój wybór.

Ono: - Och, jaki śliczny domek. Najważniejsze jest łóżko. Postawię na pięterku, tam będzie sypialnia. Obok łóżka będzie szafa na ubranka i lampa, a obok fotel, bo gdyby ktoś chciał przyjść w gości, to miałyby gdzie usiąść.

S: - Przy zasypianiu miło jest mieć kogoś bliskiego w fotelu, obok łóżeczka. Kto tu zasypia i czeka na kogoś?

O: - Tu mieszka brat ze swoim tatą i siostra i mama. Siostra i mama śpią na górze, a tata z bratem na dole. Jeszcze muszę położyć prześcieradła, mam cztery prześcieradła, dla każdego wystarczy, a tamto z łóżka siostry muszę wyrzucić, bo brat położył na nim pająka.

S: - Chciał przestraszyć siostrę, ale sam musiał być odważny, żeby złapać pająka.

O: - Tak naprawdę, to ja mam tylko młodszą siostrę, nie mam brata, ale tutaj w zabawie mnie w ogóle nie ma w tym domu, mogę zresztą być, ale będę miała na imię Esmeralda.

S: - Inne imię – inna osoba, choć niby ta sama.

O: - Lepiej żeby to była Esmeralda, bo gdyby zrobiła coś nie tak, jak chcą rodzice, to jej by się dostało, ale to będzie tak na niby, bo tak naprawdę to ja. To niech ona będzie ta niegrzeczna, a mnie mama będzie bardziej przytulać niż siostrę, bo będę tak na niby lepsza od mojej siostry. Jej zawsze wszystko wychodzi i wszyscy ją podziwiają. To niech teraz ona pójdzie spać z mamą

na górę, a ja ...

S: - Może pobawisz się z bratem?

O: - No właśnie, może ja będę tym bratem i będę z tatą na dole, będziemy mieli własne sprawy. Mój tata jest bardzo kochany i kocha mnie najbardziej na świecie, tylko praca mu w tym przeszkadza. Chciałabym, żeby nie pracował, bawiłby się ze mną cały czas. Mam świetny pomysł, mama poszłaby do pracy, a ja z tatą byłabym cały czas.

S: - Wprowadzasz wiele zmian, żeby zatrzymać kogoś bliskiego przy sobie.

Nagłym ruchem dziewczynka wstaje z podłogi od domku z lalkami i podskakuje na obu nogach najwyżej jak się da,

śmieje się w głos i klaszcze w ręce.

Schyla się, by wziąć do rączki postać taty i brata i znów skacze, trzymając lalki w obu dłoniach na wysokości oczu.

O: - Jestem bratem! Jestem bratem! Jestem bratem!

Tak nagle jak wstała z klęczek, tak nagle ląduje na kolanach, otoczona parasolem z sukienki, pochyla się nad mebelkami w domku, wyjmując lalki - mamę i siostrę, upycha sukienkę między nogami. Zmieniając głos na cieniutki i piskliwy, wprowadza dialog między lalkami.

O: - „Córeczko teraz nie wolno ci dokuczać braciszкови, bo chłopcy są silniejsi i mądrzejsi i tata mógłby na ciebie nakrzyczeć”, – „Och, dobrze mamusiu, będę teraz słuchać się mojego braciszka, on będzie mnie chronić”.

S: - Esmeralda ochroniła się przed porównywaniem z siostrą, zmianą płci. Dodała sobie też siły, bo miała skąd wziąć – od taty. Esmeralda jest mądra i to jej własna siła.

O: - No to raz będę Esmeraldą, a raz bratem, jak mama wróci z pracy, to będę bratem, a przedtem mogę być Esmeraldą. Zaraz ją pięknie ubiorę, bo musimy wszystko teraz zmienić, ze wszystkiego powyrastała. To teraz pojedziemy do sklepu i wybierzemy najpiękniejsze ubranka i nowe buciki i wtedy wszystkie koleżanki przyjdą i będą się z nią bawić i żadna nie powie, że nie chce się z nią bawić. A jak



wróci mama, to zobaczy brata, a tak naprawdę to będę ja i mama mnie nie rozpozna i ja wtedy jej powiem, że to ja i dała się nabrać.

S: - Esmeralda świętuje, że jest starszą siostrą. Ma swoje stroje, swoje koleżanki, swoje zabawy, odrębne od siostry. Bardzo chce to pokazać mamie.

Dziewczynka odsuwa się od domku z lalkami, zaczyna zdejmować sandałki i skarpetki. Wstaje i ściąga przez głowę sukienkę. Zostaje w samych majteczkach. Chwilę zastanawia się i wychodzi z pokoju zabawy, do pomieszczenia, w którym czeka na nią mama. Staje przed zdumioną mamą i spokojnym, łagodnym głosem mówi:

O: - Jestem twoją najukochańszą córeczką.

dr Izabela Krauze

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

**Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21**



cd. PIĘĆ PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

dzielnego i świątecznego, poza oczywiście, skłoniło Kościół do zaakcentowania tej ważnej kwestii.

Jak już wyżej wspomiano, dawne przykazanie: „Przynajmniej raz w roku spowiadać się i w okresie wielkanocnym Komunię świętą przyjmować” zostało podzielone na dwa: „Każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku spowiadać się ze swych grzechów” oraz „Każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku na Wielkanoc przyjmując Komunię świętą”. Nowe przykazania znalazły się odpowiednio na miejscu drugim i trzecim. Jest to dla nas pouczeniem, że z uwagi na ważność Kościół zainteresowany jest obecnością wiernych na Mszy św. niedzielnej i świątecznej oraz w następstwie tego, ich udziałem w Sakramentach, wpięć Spowiedzi, a potem Komunii św. Taka hierarchia ważności wskazuje również, że wierni, którzy do tych Sakramentów nie mogą przystępować, winni uczestniczyć we Mszy św. Ponieważ również maleje u wiernych świadomość, czym jest Sakrament Pokuty, nie tylko, jak niektórzy sądzą, sensem psychoanalitycznym, który człowieka ma podnieść na duchu, ale przede wszystkim pojednaniem się z Bogiem przez wyznanie grzechów, szczerzy żal za nie i postanowienie poprawy. Właśnie dlatego dodano „...spowiadać się ze swoich grzechów”.

Wydaje się, że teraz dla Kościoła ważniejszą sprawą jest życie sakramentalne, stąd przykazanie dotyczące Spowiedzi i Komunii św., zostało rozdzielone na dwa, a przykazanie dotyczące postu i czasów pokuty ujęte w jedno, o którym teraz pragniemy pomówić. Kolejne przykazania kościelne dotyczą czasów pokuty w kościele. Jeżeli kiedyś aż dwa przykazania na ten temat mówiły tzn.: „Posty nakazane zachowywać” oraz „W czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzać”, znaczyło to, że Kościół pragnął wzmocnić dyscyplinę wiernych, którym jakby czasy pokuty i ich przeżywanie nie były dostatecznie znane. Mamy teraz przykazanie: „W dni pokuty wyznaczone przez Kościół wierni są zobowiązani powstrzymać się od spożycia mięsa i zachować post. Treść

tego przykazania zawiera w sobie dwa „stare” przykazania i wskazuje na fakt, że post to nie tylko niejedzenie mięsa, jak mniemają niektórzy, ale to również zachowanie większej wstrzemięźliwości w jedzeniu. Powiedziane jest wyraźnie: „powstrzymać się od jedzenia mięsa i zachować post”. Ponadto aktualne zostaje przykazanie: - „W czasach zakazanych, zabaw hucznych nie urządzać”. Co rozumiemy pod pojęciem „czasów zakazanych”, właśnie czasy pokuty i postu, czyli Adwentu i Wielkiego Postu. „Nowe” przykazanie zaleca przestrzeganie czasów postu wyznaczonych przez Kościół, czyli także zachowanie wstrzemięźliwości, jeżeli chodzi o zabawy, potańcówki i inne. Dawne przykazanie zawiera się więc w nowym i nie można powiedzieć, że już nie obowiązuje, tzn. można bawić się w czasach Adwentu i Wielkiego Postu. Niektórzy chrześcijanie brakiem tego przykazania zwiedzeni tak właśnie myśleli.

Pewnym „novum” w przykazaniach kościelnych jest przykazanie piąte kościelne: - „Wierni są zobowiązani dbać o potrzeby Kościoła”. Zwracaliśmy już uwagę, że nowy Katechizm to zdanie formułował, nie konkretyzując, czy jest to przykazanie, czy wskazanie. Poprawka do katechizmu te wątpliwości rozwiewa. Jest to teraz piąte przykazanie kościelne, którego istnienie jest podrywane zmieniającą się u wiernych hierarchią wartości. Obecnie Kościół nie jest tak ważny dla wiernych jak to miało miejsce w przeszłości. Wierni nie czują na sobie obowiązku utrzymania Kościoła i jego kapłanów (oczywiście to nie dotyczy wszystkich). Stąd przykazanie to ma wiernym przypomnieć, że Kościół od początku utrzymywał się z dobrowolnych datków i ofiar składanych przez wiernych i to wierni troszczyli się o Kościół, a stąd i o jego materialny byt.

Ponadto Kościół określił, że poszczególne episkopaty będą mogły w ramach pięciu przykazań akcentować pewne tradycje wynikające z życia wiary poszczególnych narodów. I tak 13 marca 2014 r. Konferencja Episkopatu Polski promulgowała, za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej, nowy tekst przykazań kościelnych dla Polski (z wykładnikami), następującej treści:

W niedziele i święta nakazane uczest-

niczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjmując Komunię świętą.

Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymywać się od udziału w zabawach.

Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Jak łatwo spostrzec, Episkopat dodał klauzurę o „powstrzymaniu się od zabaw”, której brak wywołał w Polsce niemałe emocje. Przywrócenie jej, w mojej ocenie niepotrzebne, gdyż zachowanie postu zawiera w sobie powstrzymanie się od zabaw, uczyniło sprawę ostatecznie zamkniętą. Jak widać, kształtowanie tej nowej wersji przykazań trwało dekadę, ale obecnie tych właśnie przykazań uczą się dzieci i młodzież, ale warto by i starsi wiedzieli, że takowe teraz są.

Być może ktoś zapyta, jak to możliwe, że przykazania kościelne uległy zmianie, skoro tak długo się nie zmieniały? Czy może zmieniają się jeszcze jakieś przykazania? Jest rzeczą oczywistą, jak mówiły dawne przykazania we wprowadzeniu: „Ustanowione przez Kościół...” zgodnie z władzą, którą otrzymał od Chrystusa św. Piotr: „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,19). Stąd Kościół jako organ stanowiący może zalecić ich zmianę dla dobra duchowego wiernych. Nie dotyczy to jednak przykazań, które pochodzą z ustanowienia Bożego. Możemy tu zacytować słowa Ewangelii: „Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 5,19).

Podsumowując można stwierdzić, że „nowe” przykazania kościelne są dla wszystkich katolików obowiązujące i zostały zmienione dla ich dobra duchowego. Dlatego wypada, by każdy z nas się z nimi zapoznał i praktykował je w życiu.

ks. Andrzej Nowak



Poczytaj mi, tato

Budujemy kościół

Jak zwykle, przybyli do sali katechetycznej. Dzisiaj jednak czekała ich niespodzianka. Razem z siostrą i księdzem proboszczem, który przyprowadził jeszcze inną klasę, poszli na wycieczkę pomagać przy budowie kościoła.

Przejechali tramwajem trzy przystanki i jeszcze kawałek musieli przejść na piechotę. Po drodze dopytywali:

- Co my tam będziemy robić? Może kłaść cegły? A może mieszać wapno? - próbowali zgadywać.

Na placu budowy pracowało kilku robotników. Fundamenty były już wymurowane, zaczęto wznosić mury.

Ksiądz zebrał dzieci i razem z kapłanem budującym kościół rozdzielił między nie pracę. Trzeba było uporządkować otoczenie nowego kościoła. Starsze dzieci nosiły deski, układały porzucane cegły. Młodsze grabiły, wywoziły na taczkach śmieci. Czasem taczka była tak ciężka, że musiały prosić o pomoc starszych.

Pracowali z radością, ale prędko się zmęczyli.

Tomek powiedział do kolegi:

- To nie tak łatwo budować kościół.

Słabsi usiedli na deskach. Bolały ich ręce i nogi. Na szczęście praca powoli dobiegała końca. Mimo zmęczenia rozglądali się wkoło z przyjemnością, bo otoczenie kościoła wyglądało teraz zupełnie inaczej.

Na zakończenie pracy ksiądz rozdał dzieciom obrazki. Widniał na nich piękny kościół.

- Taki kościół ma tu powstać - tłumaczył. - To jest fotografia makiety. Będziecie mieć pamiątkę, że pomagaliście przy jego budowie.

Przed odejściem pomodlili się o to, żeby ta świątynia została prędko ukończona, i o potrzebne siły dla tego księdza.

Tomek stał blisko i zapamiętał ostatnie słowa modlitwy, którą odmawiał ich ksiądz proboszcz:

- Prosimy Cię, Zbawicielu, aby całe nasze życie było budowaniem Kościoła, którego Ty jesteś Głową. Aby każdy z nas w tym Twoim Kościele był żywą i zdrową jego częścią. Uproś nam to u Twego Syna, Matko Kościoła.

W drodze powrotnej, w tramwaju nie było zbyt wiele miejsc siedzących. Część dzieci stała. Ustąpiły miejsca księdzu i siostrze.

Tomek był bardzo śmiały. Specjalnie stanął obok

księdza proboszcza, bo chciał o coś zapytać.

- Co to znaczy, że całe życie mamy budować kościół? Czy tu jeszcze kiedyś wrócimy?

Ksiądz ucieszył się z tego pytania. Tłumaczył Tomkowi, że oni pomagali dziś budować kościół murowany. Kościoły są różne: małe, wielkie, drewniane, betonowe. Buduje się je na wsi i w miastach. Ale Pan Jezus założył Kościół, który składa się z ludzi.

- Ty, Tomku, jesteś częścią tego Kościoła - tłumaczył ksiądz - i twoi rodzice, i ja, ksiądz, też do niego należę. Kiedyś będziesz się uczył, że fundamentem tego Kościoła jest Jezus Chrystus i każdy papież, który Go na ziemi zastępuje. Taki właśnie Kościół mamy budować przez całe życie. Jeśli ktoś żyje według nauki Pana Jezusa, kocha nad wszystko Boga, żyje miłością do ludzi, to taki człowiek umacnia Kościół, buduje Go. Jest jak mocny, potężny kamień. A kto żyje źle, grzeszy, jest jak stara, zmurszała cegła - wtedy osłabia Kościół.

Rozmowę ich przerwał jakiś zamęt z tyłu wagonu.

To pijany człowiek usiłował śpiewać coś na głos. Musieli już wysiadać, ale ksiądz jeszcze powiedział:

- Jest wielu biednych grzeszników w Kościele. Mimo to Kościół jest święty, bo jego świętość płynie od Chrystusa. On jest Głową Kościoła.

Wieczorem Tomek opowiedział w domu o rozmowie z księdzem proboszczem. Dowiedział się jeszcze od mamy, że ich rodzina też jest Kościołem, jest częścią wielkiego Chrystusowego Kościoła.

- To nasz Kościół domowy - wyjaśniła mama. - Razem staramy się go budować i uświęcać.

Tomek chciał coś jeszcze dodać, ale tylko pomyślał, że Pan Jezus jest Głową ich rodziny i najważniejszą Osobą.

Olgiert Nassalski MIC



PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- **ul. Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- **ul. Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- **ul. Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30

Nie pomagaj mi, mamó - czyli łamigłówki dla dzieci

ZADANIE NR 1

Połącz liniami obrazki z pasującymi do nich chmurkami.

Dziękuję Boże, że mogę uprawiać sport.

Panie Boże, proszę uleczyć mnie!

Przepraszam Panie Jezu, że tak narozrabiałem!

Pobłogosław Panie ten positek!

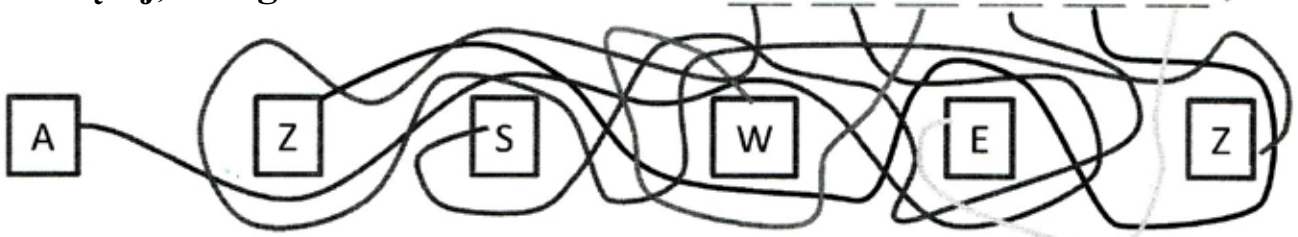
Dziękuję Panie Boże, że choć nie potrafię chodzić, mogę robić wiele rzeczy!

Jak pięknie wszystko stworzyłeś Boże!

Panie Jezu, pomóż mi zrozumieć to zadanie!

ZADANIE NR 2

Pamiętaj, z Bogiem możesz rozmawiać: _____!



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. Estera Wójcik

BLISKO CZŁOWIEKA

Z pisaniem tekstów różnie u mnie bywa, niestety, rzadko jest tak, że są gotowe na długo przed ostatecznym terminem ich wysyłki. Powód to oczywiście notoryczny brak czasu, odkładanie zobowiązań „na później”, a może po prostu niedostatki właściwej organizacji pracy. Z niniejszym tekstem było podobnie, na szczęście w ostatniej chwili przyszło wsparcie z mediów. Otóż, gdy „spinałem się” nad obmyśleniem tematu, by Redaktor naszej Gazetki nie musiał znowu zbyt długo na mnie czekać, trochę przypadkiem dopadł mnie z radiowego głośnika Dziennik Radia Watykańskiego, a w nim środowa katecheza papieża Franciszka. Ojciec Święty mówił (cyt. za ekai.pl):

„Tam gdzie Bóg cię rzucił, żyj nadzieją! Zawsze żyj nadzieją! Nie poddawaj się nocy: pamiętaj, że pierwszy wróg, którego masz ujarzmić znajduje się w tobie, a nie poza tobą. Dlatego też nie rób miejsca dla myśli gorzkich, ciemnych. Bądź stanowczo przekonany, że ten świat jest pierwszym cudem, jaki uczynił Bóg i że Bóg złożył w nasze ręce łaskę nowych cudów. Wiara i nadzieja idą ręką w rękę. Wierz w istnienie prawd najwznioślejszych i najpiękniejszych. Zaufaj Bogu Stwórcy, w Duchu Świętym, który porusza wszystko ku dobremu, w objęcia Chrystusa, oczekującego każdego człowieka u kresu jego istnienia. Świat idzie naprzód dzięki spojrzeniu wielu ludzi, którzy dokonali wyłomów, którzy zbudowali mosty, marzyli i wierzyli; nawet gdy słyszeli wokół siebie słowa szyderstwa. [...] Gdziekolwiek byś był, buduj! Jeśli jesteś na ziemi, wstań! Nigdy nie trwaj w upadku, powstań! Daj sobie pomoc, abys stał. Jeśli siedzisz, wyrusz w drogę! Jeśli paraliżuje cię nuda, przepędź ją dobrymi dziełami! Jeśli czujesz się pusty i przybity, poproś Ducha Świętego, aby ponownie wypełnił twoją nicość. Buduj pokój pośród ludzi i nie słuchaj głosu tych, którzy szerzą nienawiść

i podziały. Ludzie, niezależnie od tego jak bardzo byliby różni jedni od drugich, zostali stworzeni, aby żyć razem. W konfliktach zachowaj cierpliwość: >>kiedyś odkryjesz, że każdy jest depozytariuszem fragmentu prawdy<<. [...] Bądź odpowiedzialny za ten świat i za życie każdego człowieka. Wszelka niesprawiedliwość wobec ubogiego to otwarta rana, pomniejszająca twoją godność. Życie nie kończy się wraz z twoim istnieniem, a na ten świat przyjdą inne pokolenia, które nastąpią po naszym i jeszcze wielu innych. Poproś Boga o dar odwagi. Pamiętaj, że Jezus dla nas pokonał lęk: >>nasz najbardziej podstępny wróg nic nie może uczynić przeciwko wierze<<. A kiedy będziesz załęczony w obliczu jakiejś trudności twego życia, pamiętaj, że nie żyjesz tylko dla siebie. Już w chrzcie twoje życie zostało zanurzone w tajemnicy Trójcy Świętej i należysz do Jezusa. A jeśli pewnego dnia ogarnie cię strach, albo pomyślisz, że zło jest zbyt wielkie, by stawić mu wyzwanie, pomyśl tylko, że żyje w tobie Jezus. I to On, przez ciebie, ze swoją łagodnością chce pokonać wszystkich wrogów człowieka: >>grzech, nienawiść, występki, przemoc, wszystkich nieprzyjaciół<<. Zawsze miej odwagę prawdy, ale pamiętaj: >>nie jesteś od nikogo lepszy<<. Pamiętaj o tym: >>nie jesteś lepszy od nikogo<<. Gdybyś nawet był ostatnim, kto uwierzył w prawdę, nie uciekaj od towarzystwa ludzi. Choćbyś żył w ciszy pustelni, nieś w sercu cierpienia każdego stworzenia. Jesteś chrześcijaninem; a na modlitwie wszystko oddaj Bogu. Pielęgnuj ideały. Żyj dla czegoś, co przewyższa człowieka. A jeśli pewnego dnia te ideały będą od ciebie wymagały zapłacenia słonego rachunku, nigdy nie przestawaj nosić ich w swym sercu. Wierność zdobywa wszystko. Jeśli popełnisz

błąd, podnieś się: nic nie jest bardziej ludzkie niż popełnianie błędów. A te błędy nie powinny stawać się dla ciebie więzieniem. Nie bądź więzieniem twoich błędów. Syn Boży przyszedł nie dla zdrowych, ale dla chorych: >>a zatem przyszedł również dla ciebie<<. A jeśli raz jeszcze popełnisz błąd w przyszłości, nie lękaj się, wstań! Czy wiesz dlaczego? – bo Bóg jest twoim przyjacielem. Jeśli najdzie cię zgorzknienie, wierz mocno we wszystkich ludzi, którzy wciąż działają na rzecz dobra: >>w ich pokorze jest ziarno nowego świata<<. Odwiedzaj ludzi, którzy zachowali swoje serce, jak dziecko. Ucz się z zadziwienia, pielęgnuj zdumienie. Kochaj, wierz, marz, trwaj w nadziei. Żyj Bożą łaską!”.



Jest w tym nauczaniu Franciszka jakiś rodzaj urzekającej (czy tylko mnie?) prostoty – tak co do treści, jak i co do formy jej publicznego wyrazu. Paradoks przytoczonej lekcji, i chyba wielu innych w nauczaniu obecnego Papieża, polega przecież między innymi na tym, że ona nie jest szczególnie oryginalna. Tak mówią do siebie zwyczajni chrześcijanie, jedni drugim – ci, którzy mają dość wiary i siły, tym, którym chwilowo brakuje nadziei. Nie ma tu wielkiej teologii, wielkiej filozofii, kościelnego napuszenia i tym podobnych. Jest prosta troska o człowieka i wskazanie Tego, kto już wszystko wycierpiał. I okazuje się przy tym, że nie trzeba mówić językiem ojczystym tych, do których się mówi, by faktycznie być bliskim ich doświadczeniu.

Wojciech E. Zieliński

„Idźcie i głoscie..”

CHWAŁA PANU!

Kiedy zbliża się kolejny miesiąc, zastanawiam się nie tylko nad przemijaniem, nad doświadczeniami minionych tygodni, ale też nad kolejnymi wyzwaniem, jakie stawia przed każdym z nas Boża Opatrzność.

W tym roku październikowy czas, zapowiada się niezwykle bogato w duchowe przeżycia, które z jednej strony dają szansę ugruntowania wiary w ducha pokory i głębokiej modlitwy, z drugiej zaś, mogą stać się czytelnym znakiem wypełniającym treścią tegoroczne hasło: „Idźcie i głoscie...”.

W dniu święta Matki Bożej Różańcowej, tj. 7 października przeprowadzona zostanie swoista krucjata modlitewna „Różaniec do granic”. Choć dużo na ten temat można usłyszeć i przeczytać, jednak przypomnę, że chodzi w niej o otoczenie granic naszego kraju żywym łańcuchem utworzonym przez jak największą liczbę wiernych modlących się w tym samym czasie o to, by zmienić bieg złych wydarzeń na świecie, a także złożyć w dłonie Maryi losy naszej Ojczyzny. Cieszy fakt, że w dzieło to włączona jest również nasza wspólnota parafii Opatrzności Bożej na zaspąskich Rozstajach.

Dzień ten nie został wybrany przypadkowo, gdyż samo święto ku czci Maryi Różańcowej jest rocznicą bitwy pod Lepanto w roku 1571, kiedy to kraje skupione wokół Państwa Kościelnego pokonały flotę Imperium Osmańskiego.

Był to czas, kiedy sułtan Selim II chciał podbić całą Europę, by ogarnęła ją wiara muzułmańska. Ojciec Święty Pius V, kiedy dowiedział się o planach sułtana, rozpoczął gorliwą modlitwę różańcową, w czasie której powierzył los Europy w objęcia Maryi. W czasie modlitwy doznał wizji, w której zobaczył Matkę Bożą patrzącą spokojnym wzrokiem zarówno na niego jak i walczącą flotę pod Lepanto. Wojska chrześcijańskie pokonały wtenczas przeciwników, a św. Pius V nie miał żadnych wątpliwości, że

cudowne ocalenie Europy dokonało się przez wstawiennictwo Matki Bożej.

Trwamy nieustannie w przeżywaniu setnej rocznicy objawień maryjnych w Fatimie. Ojciec Święty Bedykt XVI podczas swojej pielgrzymki do tego sanktuarium, mówiąc o pastuszkach, którym ukazała się Matka Boża, podkreślił m.in., że: Maryja pomogła im otworzyć serca na powszechność miłości.

Oczywiście, myśli, jak wówczas przekazał dzisiejszy Papież-emeryt, było znacznie więcej, ale chciałbym skupić się nad tym zachwytem o powszechności miłości, a raczej – moim zdaniem – powszechnej tęsknoty za Miłością, do której nie chcą się ludzie przyznać. Jest to tak naprawdę tęsknota za Bogiem, który jest Miłością tą prawdziwą. Smutnym jest, kiedy wbrew owej tęsknocie zbyt często jesteśmy świadkami odwracania się współczesnego człowieka od wiary, i Prawa Bożego. W imię wydumanej wolności doprowadza się do konfliktu sumienia. Niedawno głośno było o tym, że w jednym z krajów o tzw. wysokiej cywilizacji, sądzona była kobieta za to, że odradziła innej dokonanie aborcji. I choć dziecko urodziło się zdrowe, a matka w rezultacie jest dziś szczęśliwa, jednak wymiar sprawiedliwości tego kraju nie zaprzestał szykanowania obrończyni życia. Nie

pomogły tysiące podpisów pod petycją o zaniechanie sądenia teje kobiety, sędzia był nieugięty i wydał wyrok skazujący.

D o p r a w d y trudno uwierzyć, że takie postawy są dziś możliwe. A jednak... Dlatego potrzeba dużo m o d l i t w y, która może s p r o w a d z i ć

opamiętanie na tych, dla który wiara, Bóg czy sprawiedliwość nie mają wielkiego znaczenia w postępowaniu na co dzień. A że modlitwa sprawia takowe przemiany, jest na to wiele dowodów. Tu, na zakończenie, chciałbym podzielić się świadectwem takowego „znaku” Bożego działania. Od ponad roku odmawiamy w rodzinie „Nowennę Pompejańską”, nazywaną też modlitwą nie do odparcia. Oprócz omadlania określonych, ważnych naszym zdaniem intencji, jest w niej zawarta obietnica nawróceń ludzi z najbliższego otoczenia. Jakaż była nasza wdzięczność dla Matki Bożej, kiedy niedawno, praktycznie podczas przypadkowej rozmowy, dowiedzieliśmy się, że osoba z kręgu naszych najbliższych, która przez dziesiątki lat stroniła od Kościoła i praktyk religijnych, bez żadnych rozumianych po ludzku nadzwyczajnych przyczyn, od niedawna stała się praktykująca, systematycznie uczestnicząca w niedzielnych Eucharystiach.

Chciałoby się powiedzieć, wzorem wspólnotowych rozważań, po prostu: Chwała Panu!

A przy okazji, zachęcam do dzielenia się świadectwem wiary, by łamy naszej gazety były jednymi z tych, które, „idąc” w ręce czytelników, głoszą Dobrą Nowinę.

Bogusław Olszonowicz



Dane kontaktowe:

**medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903**

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- *opieka nad chorym w domu pacjenta,*
- *opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.*
- *dorywcza opieka nad dzieckiem,*
- *pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta*
- *pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,*
- *organizacja czasu wolnego podopiecznego,*
- *organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,*
- *rehabilitacja w domu pacjenta,*
- *pelen zakres usług pielęgniarskich.*

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



WASIUKIEWICZ W życiu piękne są tylko chwile



Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym



św. Tomasz Morus

HUMOR –

Ojciec Kalasanty spotyka po wielu latach swojego byłego ucznia Wernera. Dopytuje się więc, jak mu się wiedzie, co robi, gdzie mieszka.

Werner - „Najpierw chciałem wyjechać do Kanady, ale w końcu wylądowałem w Australii”.

Wiekowy zakonnik przytaknął ze zrozumieniem: „Tak, pamiętam dobrze chłopcze, że zawsze byłeś słaby z geografii”.

* * * * *

Ojciec razem ze swoim 24 letnim synem podróżował pociągiem.

Nagle syn wyrzwał przez okno pociągu i podekscytowany krzyknął:

„Tato, spójrz! Drzewa za oknem odjeżdżają do tyłu!

Ojciec uśmiechnął się do niego z miłością.

Para siedząca obok nich popatrzyła się z politowaniem na dziecinne zachowanie młodego mężczyzny.

Zaraz po tym, syn znowu krzyknął z uśmiechem do swojego ojca:

„Tato, spójrz jeszcze raz! Te chmury nas gonią!”

Ojciec jeszcze raz się uśmiechnął.

Wtedy ktoś z przedziału zadał ojcu pytanie:

„Czy pański syn nie powinien czasem udać się do lekarza?”

Ojciec nie tracąc uśmiechu na twarzy odpowiedział:

„Właśnie wracamy od lekarza. Mój syn jest niewidomym od urodzenia, a właśnie dzisiaj odzyskał swój wzrok.

„Pamiętaj: **Zanim kogoś osądzisz, powinieneś najpierw poznać jego historię!**

* * * * *

Trzy rzeczy, mawiał brat Wesołek, do tej pory na ziemi były niemożliwe: nawrócić księdza, wypowiadać zakonnicę i wyprostować jamnikowi nogi!

Kiedy usłyszał to ojciec Śmiałek, uśmiechnął się i dodał:

„Dobrze jest jak jest, bracie Wesołku. Wiesz, gdyby tak nie było, co bardziej gorliwi zaczęliby hodować proste banany, podczas gdy nasz Pan świadomie pozwolił im rosnąć krzywymi!”

* * * * *

Pewien znany w mieście włóczęga przychodzi do klasztoru. Siostra Helena jest nowa, jeszcze go nie zna. Na pytanie, czy nie dałaby mu paru groszy, odpowiedziała:

„Drogi, dobry człowieku, pieniędzy niestety żadnych nie mamy, ale może pan szuka pracy?”

Włóczęga, w żadnym razie niezmiyszany, odmawia:

„Ależ, droga, dobra siostra, skoro siostra sama jest taka biedna, to jak mógłbym jeszcze siostrze zabrać pracę? Dzisiaj, przy takim bezrobociu!”

Opracowała: **Wiesława Bębenek**



**POLSCY ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI
WYNIESIENI NA OLTARZE
PRZEZ PAPIEŻA JANA PAWŁA II**

**KOŚCIÓŁ P.W. OPATRZNOŚCI BOŻEJ
GDANSK - ZASPA**





**Parafia
Opatrzności Bożej**

tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Holy Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

–środa 17.00 – 18.00 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

ks. kapelan szpitala - 501-553-451

Z życia parafii

**W miesiącu wrześniu 2017 r. do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

☩ Jakub Marcin Raczkowski,

☩ Mateusz Olszewski,

☩ Damian Nikolas Mazur,

☩ Katarzyna Emilia Kaleta.



Do Domu Ojca odeszli:

† Mirosław Kraska lat 62 z ul. Kombatantów,

† Joanna Dobrowolska lat 71 z ul. Burzyńskiego,

† Zofia Chrustowicz lat 79 z ul. Burzyńskiego,

† Izabela Bartnicka lat 84 z ul. Żwirki i Wigury,

† Stefania Nowakowska lat 89 z al. Jana Pawła II.



Październik 2017 r.

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najświętszego Sakramentu codziennie
9.00 – 17.00.

Nabożeństwo różańcowe w tygodniu godz. 18.00, niedziela godz. 18.30.

Dzieci modlą się na różańcu w poniedziałek i piątek godz. 17.00.

Młodzież zapraszamy na różaniec w piątki o godz. 18.00.

XVII DZIEŃ PAPIESKI – Niedziela 8.X.2017 r.

„Idźmy naprzód z nadzieją”

Kaplica św. Jana Pawła II

Adoracja Najświętszego Sakramentu godz. 7.00 – 21.00.

Godz. 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

Gdański Ośrodek Dokumentacji Nauczania Papieża Jana Pawła II

Wystawa:

- „Polscy święci i błogosławieni wyniesieni na ołtarze przez Papieża
Jana Pawła II na witrażach kościoła Opatrzności Bożej”.

- „Jan Paweł II na znaczkach świata”.

Górny kościół

Msza święta: – 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00

Godz. 18.30 – Nabożeństwo różańcowe

Godz. 19.00 – Msza święta

Godz. 21.00 – APEL PAPIESKI

Proboszcz – ks. prałat *Kazimierz Wojciechowski*

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.
Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.